

NA WSI

Tu Pan Bóg jest na serio pewny i prawdziwy
bo tutaj wiedzą kiedy kury karmić
jak krowę doić żeby nie kopnęła
jak starannie ustawić drabinkę do siana
jak odróżnić liść klonu od liścia jaworu
tak podobne do siebie lecz różne od spodu
a liści nie zrozumiesz ani nie odmienisz
tu wiedzą , że konie stają głowami do środka
że kos boi się bardziej w ogrodzie niż w lesie
że skowronek spłoszony jeszcze raz zaśpiewa
kukułka tutaj żywa a nie nakręcona
[. . .]
tu Pan Bóg jest jak Pan Bóg pewny i prawdziwy
tylko dla filozofów garbaty i krzywy

Czytając wiersz ks. Jana Twardowskiego mamy przed oczyma otaczającą nas rzeczywistość , prostotę i piękno jakie widzimy wokół siebie . Gdyby poeta napisał jeszcze coś o starych wiatrakach , które wciąż wiernie stoją na naszych polach , pomyślelibyśmy , że to o Markowej pisze ks. Twardowski . Tutaj właśnie bardziej niż gdzie indziej słychać o poranku pianie koguta , w letnie popołudnia przyjazne muczenie krów , czasem stukot końskich kopyt . To markowskie pola najpiękniej zielenią się wiosną , złocą latem , a jesienią wszędzie unosi się zapach ziół . Wiem to, bo mieszkam blisko pól i każdego dnia obserwuję piękno , którego w miastach nie znajdziemy . Widzę zapracowanych , utrudzonych ludzi , którzy nie umieją odmówić sąsiadowi pomocy . Tutaj każdy kawałek ziemi jest cenny i tak bardzo potrzebny . Nawet bociany upodobały sobie tę okolicę . Gdy mówię komuś , że mieszkam w Markowej , to często słyszę : „ O ! Tam żyją pracowici i uczciwi ludzie .” W takich chwilach zawsze jestem dumna , że wychowuję się właśnie tutaj , tak jak moja mama , babcia i prababcia .

Gmina Markowa może szczycić się bogatą historią i przeszłością. Naszą chlubą jest bohaterska rodzina Ulmów , która mieszkała w niepozornym domku z szóstką dzieci , siódme było w drodze . Ich życie potoczyłoby się spokojnie , gdyby

pewnego dnia Żydzi nie zapukali do drzwi ich domu . Ulmowie nie odmówili potrzebującym pomocy , pomimo strachu o życie własne i dzieci . Niestety zginęli wszyscy ! Zostali rozstrzelani wraz z rodzinami ukrywanych Goldmanów i Szallów . Teraz czekamy na beatyfikację Rodziny Ulmów , pielęgnując pamięć o tragicznych wydarzeniach z dnia 24 marca 1944 roku . Wycieczki z całego kraju i zza granicy przyjeżdżają , aby pokłonić głowę nad ich grobem , a dostojnicy państwowi składają wieńce przy pomniku upamiętniającym męczeństwo Józefa , Wiktorii oraz ich dzieci .

Kolejnym dowodem na to , że Gmina Markowa to niezwykle miejsce jest fakt powstania tutaj w 1934 roku pierwszej w Polsce Spółdzielni Zdrowia . Oddanym lekarzem był wówczas Władysław Ciekot , który później został zamordowany w Katyniu .

Znam wiele opowieści i zdarzeń z przeszłości Markowej napawających mnie dumą . Godną zapamiętania jest historia zabytkowych dzwonów , które ocalały dzięki bohaterskim mieszkańcom naszej wioski . Gdy dowiedzieli się , że zostaną one przetopione na armaty dla Niemców , nie zwlekając ruszyli na ratunek cennym zabytkom . Pod osłoną nocy , własnymi rękoma znieśli ogromne dzwony z wieży markowskiego kościoła i ukryli je w jednej ze stodół . Dla zmylenia okupanta chłopci zmuszeni byli wielokrotnie przewozić dzwony i ukrywać je w różnych miejscach . Po długiej tułaczce zostały one zakopane w ziemi , gdzie bezpiecznie czekały do zakończenia wojny . Dzięki uporowi i solidarności dzielnych Markowian co niedzielę słyszymy dostojne dźwięki dzwonów , roznoszące się na całą wioskę .

My ,mieszkańcy Gminy Markowa możemy pochwalić się wieloma zabytkami , które znajdują się na naszym terenie . Jednym z nich jest piękny , monumentalny , ponad stuletni markowski kościół . Na szczególną uwagę zasługuje ołtarz główny , wyrzeźbiony w drewnie przez artystę Andrzeja Szajnę . Dzieło to często porównywane jest do sławnego ołtarza Wita Stwosza w Krakowie . Cennym zabytkiem Tarnawki jest dawna cerkiew wzniesiona tuż przed drugą wojną światową , która obecnie pełni rolę kościoła parafialnego . Na uwagę zasługuje także wybudowana przed 1919 rokiem okazała leśniczówka , otoczona niezwykle , naturalnym krajobrazem .Czytając historię kolejnej wsi należącej do Gminy Markowa, jaką jest Husów , możemy dowiedzieć się o ciekawych dziejach dworu , którego ruiny możemy oglądać w pozostałościach parku podworskiego . Niezwykle cennym

zabytkiem jest zbudowana tutaj w 1720 roku chata poety ludowego Jana Raka. Okolice Husowa i Tarnawki są bogate w piękne krajobrazy oraz liczne lasy . Wieś Markowa szczyli się urokliwym i niezwykle malowniczym Skansenem . Zagroda ta mieści wiele cennych , zabytkowych przedmiotów codziennego użytku , dokumentów i dzieł artystów ludowych . Znajdują się tutaj odnowione , stare chałupy wiejskie , obok których dumnie rozpościera swe szerokie ramiona okazały wiatrak . W zaciszu drzew stoją sobie cichutko pomysłowe ule , wykonane ręką samego Józefa Ulmy . Wiosną miejsce to zachwyca bielą kwiatów z drzewek owocowych , których płatki unoszą się wszędzie popychane wiatrem . To w tej właśnie scenerii najprzyjemniej słucha się historii powstania Konstytucji Trzeciego Maja . Czas w tym miejscu płynie wolniej , a tempo życia zatrzymuje się , aby na chwilę odpocząć . Zagroda Muzeum to mój ulubiony zakątek .

Życie kulturalne w Gminie Markowa jest bogate , a mieszkańcy wykazują wiele talentów i dużą pomysłowość . Przy Gminnym Ośrodku Kultury w Markowej działa wiele grup artystycznych . Wśród nich są zespoły taneczne , chóry śpiewacze , amatorski teatr oraz bogata w historię i osiągnięcia orkiestra dęta .

Śmiało możemy pochwalić się porządkiem jaki panuje na terenie Gminy Markowa. Dobre drogi , pobocza wyłożone kostką brukową , nowoczesne , świeżo wybudowane szkoły –to tylko niektóre powody do dumy .Zadbane domy , ładne ogródki i obejścia, a także przestrzeń i krajobraz naturalny zachęca zwiedzających do wycieczek pieszych i rowerowych .

Nie sposób wymieniść wszystkich powodów do dumy z tego , że pochodzę z Gminy Markowa . Myślę , że najważniejsze z nich to bogata historia , wiele zabytkowych i urokliwych miejsc jakie znajdują się na jej terenie , walory krajobrazowe . Jest jeszcze coś , o czym koniecznie trzeba wspomnieć . To niezwykła pracowitość , solidarność między ludźmi , gotowość niesienia bezinteresownej pomocy potrzebującym , zaradność .

Nie wiem gdzie poniosą mnie drogi mojego życia , lecz gdziekolwiek i kimkolwiek będę , zawsze pozostanie we mnie szacunek do spracowanych rąk ludzkich , prostych i szczerych słów , do chleba i trudu rolniczej pracy .Tego nauczyłam się właśnie tutaj , w mojej Markowej .

Sylnia Barcikowska